

Pierwsza spowiedź twojego dziecka – kilka praktycznych rad

(pochodzą od Rodziców Dziecka Komunijnego)

Pod hasłem „pierwsza komunია” kryją się zazwyczaj dwa sakramenty. Oprócz pełnego uczestnictwa w sakramencie Eucharystii dziecko przyjmuje wcześniej po raz pierwszy w życiu sakrament pokuty i pojednania.

Pomiędzy sakramentem Eucharystii a sakramentem pokuty zachodzi istotna różnica, która polega na tym, że w pierwszym z nich dziecko uczestniczy na długo przed uroczystością Pierwszej Komunii Świętej, ale nie w pełni. Przygotowując dziecko do komunii, przygotowujemy je do pełnego uczestnictwa we mszy.

Inaczej przedstawia się kwestia sakramentu pokuty – dziecko nigdy w nim nie uczestniczyło, nie wie, jaki jest jego schemat, i dlatego tak ważne jest, by je do tego odpowiednio przygotować. Nie można pozwolić, by te przygotowania nam umknęły, zwłaszcza że sakrament pokuty będzie dla waszego dziecka dużym wyzwaniem i sporym przeżyciem.

Znowu nie chodzi o to, by dziecko przygotować jedynie do tego, żeby potrafiło się wyspowiadać. Sakrament pokuty to proces pięciu kroków – pięciu warunków spowiedzi, z których każdy domaga się wsparcia. Spowiedź jest z nich najtrudniejsza, natomiast dobrze jest udzielić dziecku swojego wsparcia przy każdym z warunków określonych przez nauczanie Kościoła. Dziecko potrzebuje zatem pomocy także przy rachunku sumienia. Dobrze jest wyjaśnić mu, czym jest żal za grzechy, jak może się poprawić, a jak zadośćuczynić innym. Samych warunków dziecko nauczy się na katechezie, warto jednak, by rodzic towarzyszył mu w realizowaniu każdego z nich.

Rachunek sumienia

Dla dzieci nie jest oczywiste, że zrobiły coś złego ani co dokładnie jest grzechem. Grzech to inaczej wina. Często nawet osoby dorosłe myślą się i twierdzą, że skoro są sprawcami czegoś złego, to znaczy, że zgrzeszyły. Tymczasem grzech popełniają jedynie ci, którzy świadomie i dobrowolnie robią coś niewłaściwego.

Zdarza się, że choć jesteśmy sprawcami jakiegoś czynu, to nie mamy złych intencji, nie mamy pełnej świadomości swego działania lub jakiś zbieg okoliczności działa na naszą niekorzyść. Jeżeli jakieś zło zaistniało nie z naszej winy, to nie mamy grzechu. Prawo byłoby w takiej sytuacji bardziej rygorystyczne. Zdarza się, że dorośli nie są tego świadomi. Trudno się zatem dziwić, że dzieci mają problem z identyfikowaniem tego typu sytuacji i potrzebują wsparcia rodziców. Niełatwo przychodzi im także określenie, co jest grzechem

lekkim, a co ciężkim. Często mają problem z odróżnieniem sytuacji, w której są obserwatorami czegoś złego, od tej, gdy same postępują źle. Zdarza im się więc spowiadać z grzechów cudzych. Stąd bardzo ważne jest, by towarzyszyć im w przeprowadzaniu rachunku sumienia.

Najprościej jest przeczytać rachunek sumienia z książeczki razem z dzieckiem. Warto się wcześniej do tego przygotować. Skoro książeczka przeznaczona jest dla dzieci, to raczej nie powinniśmy spodziewać się tam pytań o grzechy, których nie popełniają, jak seks pozamałżeński. Ponieważ jednak zawarty w książeczce rachunek sumienia może być przeznaczony również dla dzieci nieco starszych, warto wcześniej się z nim zapoznać i zaznaczyć sobie te grzechy, nad którymi dziecko powinno się zastanowić i je z nim omówić. Pamiętajcie, by zacząć od zapewnienia dziecka, że nie musi wam wyjawiać swoich grzechów, wystarczy, że zapisze je sobie na kartce.

Warto natomiast dziecko dopytywać, żeby się upewnić, czy rozumie, na czym polega dany grzech, jak może on wyglądać w praktyce. Jak to zrobić? Można na przykład zapytać dziecko, czy rozumie, co to znaczy „obgadywać kogoś” i poprosić, żeby podało przykład takiego postępowania. Jeżeli nie potrafi tego zrobić, warto mu podsunąć przykład, upewniając się, że go rozumie. Podobnie jest w wypadku pytania o to, czy dziecko oglądało filmy dla dorosłych. Wy, będąc z dzieckiem na co dzień, wiecie, że nie ma ono dostępu do tego typu produkcji, dziecko jednak nie wie, o co chodzi. Warto je więc dopytać, czy wie, co to znaczy, że film jest dla dorosłych, i po czym to poznać. Dziecko może na przykład wskazać na to, że takie filmy są odpowiednio oznaczone. Kiedyś nasz syn opowiadał, że oglądał taki film razem z kolegą i jego rodzicami. Wytłumaczyliśmy mu wtedy, że jeżeli rodzice widzą, co to za film, i na to pozwalają, to nie ma żadnego problemu. Co innego, gdyby oglądał taki film bez ich zgody. Warto też wytłumaczyć dziecku, dlaczego filmy dla dorosłych są oznaczone specjalnym symbolem i dlaczego robi źle, jeśli je ogląda.

Dobrze jest też zachęcić dziecko, żeby zastanowiło się nad tym, za co konkretnie, jego zdaniem, powinno przeprosić babcię, dziadka, was czy swoje rodzeństwo. Dziecko zazwyczaj pamięta, że zrobiło komuś przykrość, na przykład uderzyło brata lub popsuło jego zabawkę. Można zachęcić je do zastanowienia się nad tym, za co powinno przeprosić Pana Boga. Można mu też coś podpowiedzieć, na przykład zapytać je o sytuację, gdy kręci się niespokojnie na mszy, podczas gdy prosicie, żeby w jakimś momencie przez chwilę było spokojne. Inny sposób to zachęcić dziecko, żeby zapytało innych dorosłych, na przykład babcię, czym sprawiło jej przykrość. Warto wskazywać mu na to, że w przypominaniu sobie grzechów może mu pomóc rachunek sumienia w książeczce, znajomość dziesięciu przykazań Bożych, pięciu przykazań kościelnych i tak dalej, ale jeszcze

ważniejsze jest to, żeby pokazać dziecku, że ma wokół siebie osoby, które chętnie mu pomogą, takie jak mama, tata czy babcia.

Jedną z takich osób jest także ksiądz przy spowiedzi. Traktowanie spowiedzi jako pewnego rodzaju egzaminu sprawia, że księdza postrzega się jako osobę, która sprawdza i ocenia. Tymczasem księża są doskonale świadomi tego, jak wielkim przeżyciem jest dla dziecka pierwsza spowiedź, i robią wszystko, żeby mu pomóc. Jeden z naszych synów uparł się, że pójdzie bez kartki, bo wszystkie grzechy pamięta, ale tak się zestresował, że żadnego nie mógł sobie przypomnieć. Później, gdy opowiadał nam tę sytuację, mówił, że połowę grzechów ksiądz mu przypomniał, a o drugiej połowie powiedział mu, że Bóg i tak mu je przebacza. To był bardzo dobry spowiednik. Innym razem ten sam syn wrócił ze spowiedzi cały zapłakany. Baliśmy się, że ksiądz mógł go potraktować zbyt surowo. Okazało się, że było wręcz przeciwnie. Ksiądz powiedział naszemu synowi, że jest bardzo dobrym chłopcem, i właśnie to go tak bardzo wzruszyło. Robiąc rachunek sumienia, skupił się na swoich grzechach i nie spodziewał łagodnego potraktowania, a tym bardziej pochwał. Księża naprawdę przychodzą dzieciom z pomocą i warto to swojemu dziecku uświadamiać.

Czas na wyjaśnienia

Warto być otwartym i mieć czas dla dziecka nie tylko po to, by pomóc mu przy rachunku sumienia, lecz także by porozmawiać, kiedy dziecko stwierdzi, że czegoś nie rozumie. Bardzo dobrze, by na taką rozmowę byli gotowi oboje rodzice. Nie wiadomo, do kogo dziecko zwróci się za swoimi wątpliwościami, któremu z was ujawni, z czym ma problem. Być może będzie wolało porozmawiać konkretnie z tatą albo z mamą, bo uzna, że właśnie ten rodzic będzie bardziej kompetentny w danej kwestii. Do zadania pytania może je też skłonić konkretna sytuacja, coś, co mu się skojarzy. Warto stworzyć mu przestrzeń do takich rozmów.

Wspólnie przeczytajcie rachunek sumienia z książeczki do nabożeństwa waszego dziecka i zastanówcie się, które grzechy warto z nim omówić, co mu wyjaśnić, czego może nie zrozumieć. Może przyjdą wam do głowy sytuacje, które zechcecie dziecku przypomnieć i wytłumaczyć, dlaczego warto za nie przeprosić Pana Boga i osobę, której dotyczą, oraz że spowiedź to świetna okazja, żeby to zrobić. Spróbujcie sami sformułować rachunek sumienia dla waszego dziecka.

Trening „na sucho”

Warto zadbać również o to, żeby dziecko przetrenowało sobie spowiedź „na sucho”. Być może zorganizuje to katecheta lub ksiądz, jeśli jednak dziecko nie przeszło wcześniej takiego technicznego przygotowania, dobrze się o nie zatroszczyć.

Pamiętam, jak bardzo byłam zaskoczona, gdy jako mała dziewczynka przystępowałam do pierwszej spowiedzi i okazało się, że kratka konfesjonatu znajduje się na wysokości mojego czoła. Żeby do niej dosięgać, przez całą spowiedź trwałam w bardzo niewygodnej pozycji. Klęczałam jedną nogą na klęczniku, a drugą, wyprostowaną, opierałam o podłogę. Trudno się dziwić, że niewiele z tej spowiedzi pamiętam, skoro większość uwagi poświęciłam temu, żeby się w tej pozycji utrzymać i nie runąć na podłogę. W kościele stoją puste konfesjonały, można do nich z dzieckiem podejść, przyjrzeć się im, spróbować sobie uklęknąć, zobaczyć, gdzie dziecko ma głowę, na jakiej wysokości są jego oczy i usta, pozwolić, by oswoiło się z widokiem kratki. Jeśli do niej nie sięga, to przy spowiedzi może stać, ale żeby czuć się w takiej sytuacji komfortowo, musi o tym wiedzieć wcześniej.

Inne warunki dobrej spowiedzi – jak towarzyszyć dziecku

Jako że rachunek sumienia to tylko jeden z pięciu warunków dobrej spowiedzi, czas zatrzymać się przy pozostałych czterech. Dobrze jest wyjaśnić dziecku, że żal za grzechy nie oznacza, że musi ono płakać z ich powodu, ale powinno wiedzieć, że za to, co złego uczyniło, trzeba Pana Boga przeprosić. Warto mu podpowiedzieć, jak się poprawić, by nie popełniać tych samych grzechów. Można zaproponować, żeby wybrało sobie jeden z grzechów, zastanowiło się, co jest w stanie zrobić, by postępować dobrze w podobnej sytuacji, i na tym skupiło się w najbliższym miesiącu, aż do kolejnej spowiedzi. Chodzi o to, by dziecko określiło, co chce w sobie zmienić, i żeby to postanowienie nabrało konkretnych kształtów. Jeśli na przykład postanowi sobie, że chce mieć porządek w pokoju, to wie już, co może z tym dalej zrobić.

To samo dotyczy zadośćuczynienia. Jeśli dziecko komuś czymś zawiniło, to warto mu podpowiedzieć, jak może spróbować to naprawić – na przykład zrobić dla tej osoby coś miłego, porozmawiać z nią, przeprosić. To samo możecie pokazać dziecku na własnym przykładzie, jeśli po spowiedzi przeprosicie je za jakieś swoje zachowanie. Dzięki temu dziecko dowie się, że wy też popełniacie błędy, również potrzebujecie rozgrzeszenia, ale potraficie się do tego przyznać i zależy wam na tym, żeby dziecko wiedziało, że jest wam przykro, jeśli zachowaliście się względem niego niewłaściwie. W ten sposób spowiedź stanie się także przestrzenią budowania więzi między wami.

Spowiedź

Przejdźmy do pierwszej spowiedzi i jej przebiegu. Dobrze jest podpowiedzieć dziecku, co może robić, czekając w kolejce. Może się zdarzyć, że spotka tam swoich kolegów i każdy będzie miał coś do powiedzenia o nowej sytuacji, w której się znajdują. W ten sposób mogą przeszkadzać innym. Podczas samej spowiedzi

pomocna może być kartka. Stres nie sprzyja temu, by wszystkie swoje grzechy zapamiętać. Dobrze jest oczywiście uwrażliwić swoje dziecko na to, by później tę kartkę zniszczyło. Jeśli dziecko ma kłopoty z zapamiętaniem regułki, to może mieć ze sobą książeczkę i otworzyć ją na odpowiedniej stronie. Najważniejsze jednak to uzmysłwić dziecku, że spowiedź nie jest egzaminem i że może ono liczyć na pomoc i wsparcie księdza. Warto też zapytać dziecko o zadaną mu pokutę, jak tylko odejdzie od konfesjonału, bo rozemocjonowane może szybko zapomnieć, co to było, a później nie będzie wiedziało, co z tym fantem zrobić.

Wspólne świętowanie

Żeby wspólne świętowanie było możliwe, warto przygotować się odpowiednio wcześniej do całej uroczystości, tak abyście mogli poświęcić ten dzień i całą swoją uwagę dziecku. Nawet jeśli pójdziecie z nim do kościoła, ale myślami będziecie już przy zaplanowanej wizycie u fryzjera lub załatwianiu cateringu na uroczystość, dziecko tylko na tym straci.

W tym miejscu chcielibyśmy wam podsunąć jeszcze jeden sposób towarzyszenia dziecku przy spowiedzi. Przez lata praktykowaliśmy takie podejście w wypadku naszych dzieci. Chcieliśmy pokazać im wymiar świętowania towarzyszący spowiedzi, bo przecież kiedy syn marnotrawny wraca do swojego ojca, to ten urządza dla niego ucztę. Dlatego staraliśmy się pierwszopiątkową spowiedź uczcić jakimś wspólnym wyjściem, na przykład na pizzę. Po pierwszej spowiedzi dobrze jest urządzić takie wyjście tylko dla dziecka, którego to wydarzenie dotyczy, żeby mogło poczuć się wyjątkowo.